

Rozważania: czwartek 2 tygodnia okresu zwykłego

Refleksje do medytacji w czwartek drugiego tygodnia okresu zwykłego. Proponowane tematy to: Boże powołanie jest powszechne; Wszyscy szukamy oblicza Jezusa; Odkryj jego obecność w środowisku, w którym żyjemy.

20-01-2022

- Boże powołanie jest powszechne;
- Wszyscy szukamy oblicza Jezusa;

-Odkryj jego obecność w środowisku,
w którym żyjemy.

JEZUS ZABIERA SWOICH

APOSTOŁÓW kilka razy w miejsca osobne, aby wraz z nimi odpocząć.

Głoszenie Ewangelii jest pracą wyczerpującą, często nie mają nawet czasu na jedzenie. Bywało jednak, że te próby wycofania się w poszukiwaniu spokoju nie przynosiły żadnych rezultatów, ponieważ ci którzy szukali Jezusa, odnajdywali Go.

Tak mówi o tym św. Marek: „Jezus zaś oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A szło za Nim wielkie mnóstwo ludu z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo

wielkie na wieść o Jego wielkich czynach (Mk 3, 7-8).

Entuzjazm ludu jest tak wielki, że Jezus musi się chronić, aby nie Go nie zostać przygnieciony: „Powiedział swoim uczniom, aby przygotowali dla Niego łódź z powodu tłumu, aby na Niego nie tłoczyli” (Mk 3, 9). Sława Pana przekroczyła już granice. Nie tylko Galilejczycy, Jego rodacy, słuchają Go z przyjemnością, ale ludzie ze wszystkich regionów nawet z bardzo odległych miejsc takich jak Tyr czy Sydon.

Fragment zawarty w Piśmie świętym, który wymienia miejsca pochodzenia tłumu, jest znakiem i preludium powszechności Ewangelii: Boże powołanie nie dotyczy tylko nielicznych, należących do określonego kręgu geograficznego czy przynależności kulturowej lub posiadających specjalne pochodzenie

społeczne: wezwanie dotyczy całej ludzkości.

Radość niesienia Ewangelii skłoniła wielu świętych do przemierzania naszej planety z jednego krańca na drugi. Święty Josemaría marzył o zaniesieniu Ewangelii w najdalszy zakątek ziemi. Ewangelizacja była dla niego «morzem bez brzegów», zadaniem, które nie ma granic. W związku z tym lubił używać kuli ziemskiej jako elementu dekoracyjnego, ponieważ pomagało mu to modlić się o szerzenie wiary zarówno w znaczeniu geograficznym, jak i rozpalać innych ludzi tam, gdzie żyją.

„Powszechność Kościoła wypływa zatem z powszechności jedyne go planu Bożego zbawienia świata. Ten powszechny charakter jest wyraźnie widoczny w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy Duch Święty napełnia swoją obecnością pierwszą wspólnotę

chrześcijańską, aby Ewangelia rozpowszechniła się wśród wszystkich narodów i sprawiała, że wszystkie narody staną się jednym Ludem Bożym. Tym samym Kościół, od samego swego początku (...) obejmuje cały wszechświat. Apostołowie dają świadectwo o Chrystusie, zwracając się do ludzi z całego świata, a każdy rozumie ich tak, jakby mówili w swoim ojczystym języku.”[1]

APOSTOŁOWIE JUŻ OD PIERWSZYCH CHWIL towarzyszenia Jezusowi widzą plony swojej działalności. Są świadkami licznych uzdrowień i nawróceń. Przepełnia ich szczęście, gdyż uczestniczą w entuzjazmie jaki wzbudza wokół siebie Chrystus. Jednak później Pan zapowiada im, że nie zawsze tak będzie, ponieważ oni również zostaną wystawieni na

próbę: " Przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień (...). Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa (...). Ale włos z głowy wam nie zginie." (Łk 21, 12-18). Z czasem te słowa się wypełnią i apostołowie doświadczą w sobie smaku przynajmniej pozornej porażki; będą świadkami smutnych odejść wielu uczniów, a nawet zdrady. Każdy z nich musiał uczyć się jak przezwyciężać trudności związane z głoszeniem imienia Jezusa. Bóg wzywa także nas „abyśmy umieli wytrwać w cudownym zawieraniu pełnym radości, mimo prób i trudnych dni, które niesie ze sobą życie”.[2]

Zarówno w chwilach radości, jak i w chwilach smutku uczeń nie może zapominać, że jest z Chrystusem i że to jest naprawdę sprawa zasadnicza.

My wszyscy, mężczyźni i kobiety, świadomie lub nie, szukajmy oblicza Jezusa. Ten obowiązek niech nas ciągle inspiruje, abyśmy nie zniechęcali się, gdy zobaczymy jakiegokolwiek przeszkody.

„W rzeczywistości, kiedy marzycie o szczęściu – wołał Jan Paweł II - szukacie właśnie Jezusa. To On na was czeka, gdy nic z tego, co znajdujecie, nie zadowala was. To On jest pięknem, które tak was pociąga. To On wzbudza w was pragnienie radykalności, które nie pozwala wam iść na kompromisy. To On pobudza was do zrzucania masek, które czynią życie fałszywym. To On budzi w sercach decyzje najbardziej autentyczne, które inne chcieliby przytłumić. To Jezus wzbudza w was pragnienie, byście uczynili ze swojego życia coś wielkiego. Budzi w was wolę pójścia za ideałem. Skłania do tego, byście nie dali się pochłonać przeciętności. Wzbudza odwagę

pokornego i wytrwałego
zaangażowania, by ulepszać samych
siebie i społeczeństwo, czyniąc je
bardziej ludzkim i braterskim.
[3]Spotkanie Jezusa jest darem
większym niż jakakolwiek
przeszkoda na drodze.

„WIELU BOWIEM UZDROWIŁ i
wskutek tego wszyscy, którzy mieli
jakieś choroby, cisnęli się do Niego,
aby się Go dotknąć” (Mk 3, 10).
Ludzie, którzy przybyli z czterech
stron, gromadzą się wokół Pana i
chcą Go dotknąć. Jest to obraz tego,
co chrześcijanie czynią, zwłaszcza
kiedy przyjmują sakramenty, a także
wtedy, gdy modlą się przed
tabernakulum lub po prostu całują
krucyfiks. Szukamy kontaktu z
Chrystusem także wtedy, gdy
pomagamy chorym, potrzebującym
lub starszym: dotykając ich "ran,

pielęgnując je, adorujemy Boga żywego pośród nas"[4].

Jezus jest drogą do naszego zbawienia. Jego człowieczeństwo przyciąga nasze serca, ponieważ wiemy, że się nie męczy ani nie rozczarowuje. To prawda, że nasze szczęście polega na miłości, ale nawet w najgłębszych relacjach międzyludzkich możemy znaleźć "pewną miarę rozczarowania"[5], ponieważ nikt nie może dać nam tego, co Bóg ofiarowuje nam w swoim Synu. "Tylko Jezus z Nazaretu, Syn Boga i Maryi, odwieczne Słowo Ojca, które narodziło się dwa tysiące lat temu w Betlejem Judzkim, może zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca."[6]

Aby nadal przyciągać wielu do Chrystusa, musimy zbliżyć się do Niego w sakramentach, na modlitwie i w innych ludziach, aby tam otrzymać życie nadprzyrodzone.

Stałe odnajdywanie Jezusa da nam siłę i pocieszenie w naszym apostołstwie.

"Ponieważ źródłem i początkiem całego apostołatu Kościoła jest Chrystus, posłany przez Ojca, jest oczywiste, że owocność apostołstwa [...] zależy to od ich żywotnego zjednoczenia z Chrystusem". [7] Jeśli odkryjemy Chrystusa we wszystkim, co nas otacza, napełnimy się apostołską gorliwością, być może inną niż ta, którą sobie wyobrażaliśmy.

Maryja jest radosnym świadkiem rzeszy ludzi, którzy idą za Jej Synem w poszukiwaniu światła i zbawienia. Zachęceni przez Tą, która jest Królową Apostołów, idźmy na spotkanie Chrystusa, abyśmy mogli dzielić się Nim z innymi.

[1] Benedykt XVI, *Przemówienie*, 24 listopada 2012.

[2] San Josemaría, *Kapłanem na zawsze*, w: *Kochać Kościół*, nr 36.

[3] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie*, 19 sierpnia 2000.

[4] Papież Franciszek, *Homilia*, 3 marca 2013.

[5] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie*, 20 marca 2000.

[6] Tamże.

[7] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 864.